NR. 2. NOWY TARG 1 LUTEGO 1930 ROK I



- Powstanie styczniowe.

/W 67 rocznicę wielkiej chwili./

Powstanie listopadowe upadło. Nie upadł jednak duch narodu pol-skiego. Wiara w zmartwychwstanie Polski tkwiła dalej w umysłach Polaków. Wierzono, że musi wybić godzina wolności. Gnębiony i prześladowany naród polski zerwał się jeszcze raz do zbrojnego czynu, który miał zadecydować o tem, czy naród polski zerwie kajdany niewoli, czy pozostanie nadal pod srogą ręką ciemięzcy. W nocy z 22 na 23 stycznia 1863 r. wybuchło powstanie styczniowe. 67 lat upłynęło od tej pamiętnej rocznicy. Garnęła się młodzież do szeregów powstańczych i ginęła od kul i bagnetów nieprzyjacielskich. Bez umundurowania, bez broni szli powstańcy do walki z największą ówczesną potęgą militarną świata. Rozgromieni gromadzili się z powrotem i szarpali siły nieprzyjacielskie. Zmieniali się kierownicy powstania. Po ustąpieniu "czerwonego generała" Mierosławskiego objął dyktaturę Langiewicz, a następnie Romuald Traugutt. Nie przy-

niosła jednak powstanie odrodzenia Polsce. Nie stanęły w szeregach powstania masy włościańskie, a nadzieje pokładane w pomoc zagranicy zawiodły. Mimo tego, że powstanie styczniowe miało o wiele gorszy warunki niż powstanie listopadowe, utrzymało się dłużej niż to ostatnie, bo prawie przez półtora roku.- Za kres powstania możemy uważać dzień 5 sierpnia 1864 r., kiedy Romuald Traugutt zawisł na szubienicy. Sroga ręka carska spadła na nieszczęsny naród. Ginęli poszczególni dowódcy, a setki powstańców szły w mroźną krainę Sybiru. Mimo tego, że powstanie upadło, przyniosło jednak korzyść narodowi. Polacy pokazali światu, że jeszcze nie zginęli, że celem ich jest wolność Ojczyzny.- I dla-tego to rok 1863 zapisał się chlubnie w dziejach naszej historji. Upadek powstania styczniowego był powodem, że społeczeństwo polskie zaczęło wątpić w sprawę odbudowy Ojczyzny. Tylko młodzież nie poddawała się zwątpieniu. A kiedy wybuchła wojna światowa, młodzież, zapatrzona w postacie wielkich bojowników o wolność, ochoczo garnęła się do legjonów, będąc przekonaną, że są one zawiązkiem wojska polskiego. Krwią bohaterów polskich została okupiona wolność Ojczyzny. Wszystkie odruchy wolnościowe XIX wieku były dla młodzieży wskaźnikami, czego od nich wymaga Ojczyzna.-

My dzisiejsza młodzież polska, mamy inne obowiązki względem Ojczyzny, niż młodzież dawna. Mamy już wolną i niepodległą Ojczyznę, ale niech nikt nie myśli, że posiadamy już wszystko.- Ojczyzna wymaga od nas pracy. Praca ta może będzie ciężka, ale

nie powinien się tem nikt zrażać, bo jest ona konieczną do zapewnienia Polsce trwałego i potężnego bytu.

Fr. Mroczek./kl.VIII a./

M ł o d o ś ć.

Młodości! Gdzież twa radość?
Gdzież twa moc?
Nie dla ciebie czarna noc.
Lecz zapał, wiara, miłość!!
Nawet w zimie- w sercu wiosna!
W głodzie, chłodzie--pieśń radosna!
Wszak do nas należy -świat!

Niechże wiatr od Tatr
I płomień od watr
Wzbudzi dawne ideały,
By dusze nam nie marniały.
Niechaj u nas drga życia ochota,
A hasłem Bóg- Ojczyzna- Cnota!

/ucz. I kursu./

M ł o d z i e ż a z a b a w a .

Od paru lat seminarjum nowotarskie urządza dla swoich uczennic bale maskowe. Część przebrana w ubiory męskie wygląda humorystycznie, udając stuprocentowych mężczyzn. Na sali nie widać żadnego życia, ruchu ni ożywienia. Czasem wybuchnie głośniejszy,-sztuczny śmiech, wnet jednak zalega salę cisza. Nastrój staje się obraz bardziej beznadziejny, senny. Zabawa się wreszcie kończy na znak dany przez ochmistrzynię, względnie przez ks. katechetę. Wspomnienia t. zw. pozabawowe nie są zbyt przyjemne, pozostaje tylko uczucie nudy i rozczarowania.

A przecież możnaby było tego wszystkiego uniknąć, zapraszając do współudziału młodzież gimnazjalną. któraby również na tem wiele zyskała. Młodzież tą bowiem pochodzi w większej swej części ze wsi i brak jej jest form i ogłady towarzyskiej. W gimnazjum ma mało sposobności do nabycia jej, a na uniwersytecie już zapóźno. Brak ten jednak młodzież odczuwa, gdyż powoduje on w późniejszym jej życiu wiele przeszkód i niepotrzebnych konfliktów. Zaradzić by temu można było przez specjalne wykłady o formach towarzyskich, urządzanie kursów tanecznych, a następnie przez organizowanie pod protektoratem szkoły i rodziców zabaw wspólnych z młodzieżą żeńską. Dażności te jednak napotykają wielu przeciwników, zwłaszcza w starszem pokoleniu. Stawiają oni cały szereg zarzutów.

Wymienię tylko najważniejsze jak np. iż będzie się wyrabiać niepożądany typ ucznia - eleganta "próżniaka" i że nauka przedewszystkiem na tem cierpi. Poglądy te uważałbym z gruntu za fałszywe.- Po pierwsze przez to, że typ eleganta i próżniaka istniał zawsze, istnieje i będzie istnieć, a powtóre nauka nicby na tem nie ucierpiała. Niech bowiem wszyscy będą pewni, że ten czas, któryby był poświęcony na zabawę, młodzież bynajmniej nie poświęca nauce. /mam na uwadze sobotę popołudniu, względnie wieczór/.

Lecz przecież i starsze pokolenie, gdy było młodem, również się bawiło. Znam z opowiadań starszych osób, jak elegancko i na jak wysokim stopniu stały ich zabawy. Mogliby i nas nauczyć. Zwłaszcza w dobie obecnej zgnilizny moralnej, w dobie murzyńskich podrygiwań, uczyć nas przedewszystkiem naszych, wspaniałych tańców narodowych, jak poloneza, mazura i innych. W ten tylko sposób odciągnęliby teraźniejszą młodzież od tańców murzyńskich, tak obcych naszej psychice, a mieliby przez to pełną zasługę.

/Sz. 1./ gimn.



U nas w budzie!!

U nas w budzie tu żyć mile,
Cicho spływa szkolny czas,
Dwója słodzi ciężkie chwile,
Któż jej nie zna z pośród nas?

Z psychologji, historji, algebry
Ciągną na cię dwóje wciąż,
Aż dostaniesz z tego febry,
I jak chcesz tak życie wiódź.

A gdy w mieście ze "skublajem",
Potknie z "belfrem" cię zły los,
Darzą cię złem sprawowaniem,
Będziesz miała wtedy cios!!!

Bo to jest uchwała szkolna,
Jak oka jej trzeba strzedz,
Kiedyś może będziesz wolna,
Teraz trzeba teczkę wlec.

A gdy się ocenisz dwóje
Ciężkie życie wtedy masz,
Nim cię trójką znów podkują,
Wiele potu za to dasz.

A więc górą nasze życie,
Górą życia tego trud.
Przygód, wrażeń w nadobficie,
Wiele marzeń, wiele złud!!!...

Janina Kwintowska- /kurs IV-y.



Wigilja Bożego Narodzenia.

/ciąg dalszy/

-"Prze Jezus kochany!- syćka święci ratujcie!"- wrzescała,ciągnąc go z ciasta za usy.- Jaze sołtys tknięty do ziwego.,przylecioł. -"je coz to?"- rzece-.

Jesce sie dobrze nie ezeźroł, kie mu jakisi potwór przelecioł koło nóg i buch! w komin .-a za nim przerazona baba z mietliskiem,wydziyrała sie do cudu:-" trzymoj! trzymoj!"- ale kot juz beł dobrze zabespiecony.

Dopiero sie podniós w izbie lament-..."-telo mi ciasta sponiwiroł...Telo dobrości...-" i jaze jyj świroki stanęły w ocak.-

Sołtysowo wzięna sie do wsodzanio babek i wseleniejakik kołocy,' w cym jyj gorliwie pomegała nostarso córka-Janielcia.

A beło tam tego syćkiego,mój Jezusie,beło....Kołace, babki, moskolićki ze syrem,z makiem,jaze ocy bolały patrzeć..........

No ale jakoz inacy?-Dyć bo przecie u Sołtysa-gazdy z dziada pradziada a nie kumornika.-

Kie sie juz piyrso gwiozda dała uźreć na niebie, Sołtysowo zwołała celodźina wilijom. Wnet sie het syćka zlecieli do izby. Z wielgim namasceniem stanęli koło stołu.- Brakuje ino Sołtysa,' ftóry jednak wloz niedługo, ubrany w cornom cuhe,- w kozuchu ni mozno, bobyśie dzieciskom po główskach bez cały rok bolokirśbiły. -Pokwaliwsy Pana Boga pedzioł:"-Na scęście,na zdrowie,na to Boze Narodzynie, Coby sie wom scęściło,darzyło w kumorze, w oborze i ws ędy dobrze!"- Cobyście byli weseli jako w niebie janieli, cobyście mieli konicków,jako w płocie kulicków.-Cobyście mieli owiecek, mrowiecnioku,mrówecek, cobyście mieli cielicek,jako w lesie jedlicek.-Przytem wom jesce zycem, ,cobyście mieli w kozdym kątku po dzieciątku a na piecu troje!!"-

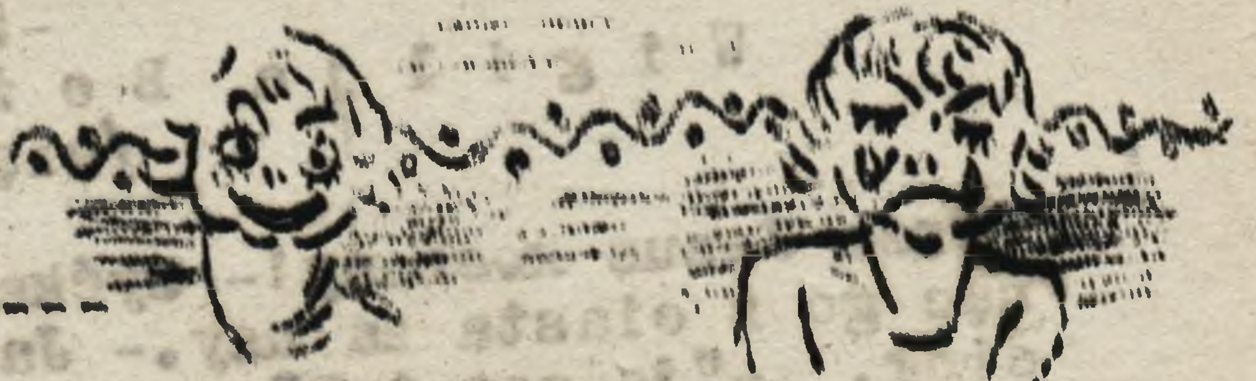
A kie juz wyrecytowoł te syćkie zycenia,postawił skopiec w rogu izby, zaś na stół połozył sianko,ftóre Sołtysowo okryła obrusem.- Bez ten cos modlili sie syćka,by im Pon Jezus pozwolił scęsliwie doczekać przysłego roku.Po modlitwie połomali sie opłatkiem mocanym w miodzie,wypowiadając sobie przytem najgorętse zycenia.-A ze to juz dobrze byli zgłodniali,' chycili sie łakomie do wiecerzy,składającej sie z kapusty z grochem i grulami,' klusek masconych olejem lnianym,śliwek z bobem i grzybami.-

Przy jedzeniu nikt sie tam nie ośmioł,' nikt sie nie obezwoł,' ba,' ino ta cisa,kieby w kościele w casie kazania. zaległa izbe przerywano niekiedy mlaskaniem i zgrzybotem łyzek.To tez nic dziwnego,' ze i wsercak Sołtysów zasła na tyn cos zmiana....

Jakósi cichom radościom płonęły ik serca ku Temu,ftóry w tą noc grudniowom zstąpił zniebiosów aby wiarę, miłość i pows echnom zgode zasioć w sercak ludzkik'.......

/H. Parówna .IV kurs/





Swiatła i cienie życia szkolnego.

Zycie szkolne - to cały szereg jasnych i pogodnych dni, to karta z księgi życia człowieka, jaśniejąca słońcem, bo pełna radości, zapału i wiary w górne ideały. Lecz i w życiu szkolnem są cienie, - które chociaż małe w porównaniu z burzami życiowemi, jednak nam wydają się tragedjami. Tak to słońce życia szkolnego przesłaniają często chmury, a z tego przeplatania tworzy się przę-dza szarozłota, pozostająca na zawsze w naszej pamięci.

Szkoła ma na celu kształcenie umysłów i serc młodego pokolenia, oraz wpajanie szczytnych haseł i zdrowych przekonań w jego duszę. Lecz niestety, nie zawsze ziarna prawdy mogą trafić na grunt urodzajny, nie zawsze dusze i serca stoją otworem, a ziarna prawdy nie trafiwszy doń, giną marnie, nie wydawszy plonu. Z tego powodu powstają dysonanse w życiu szkolnem, niweczące jasne chwile. Sprowadzają one weń szare, posępne chwile smutku i zniechęcenia do dalszych wysiłków i pracy. Lecz najczęściej tak bywa, że współczucie koleżańskie lub sobie samemu dane słowa poprawy, odpędza nastrój. Gdy zaś w nagrodę za pilną naukę otrzymuje się dobry stopień, lub pochwałę, jakże wtedy miła jest szkolna rozrywka, chociażby najskromniejsza. Lecz nadewszystko przyjemną jest ta chwila, kiedy po długich, kilku latach - otrzymuje się jako nagrodę swej pracy, świadectwo dojrzałości. Jakiemże promiennym wzrokiem patrzy wtedy na świat, zwłaszcza ten, który zdobył je, zawdzięczając to swojej sumiennej pracy. Pełen otuchy wstępuje w życie, wynosząc ze szkoły i siejąc po drodze swego życia ziarna prawdy. Wstępuje na ciernistę szlaki życiowe i dopiero teraz po opuszczeniu murów szkolnych, zaczyna powoli odchylać się z przed oczu jego różowa zasłona i dopiero wtedy zacznie walczyć z prawdziwemi burzami życiowemi i pić kielich goryczy. Szczęśliwy ten, którego" kraj lat młodzieńczych pozostał święty i czysty", gdyż taki nietylko zwycięży nawałnice życiowe, ale zachowa na zawsze młodość ducha, czyste i gorące serce. Ten nie upadnie w walce ze złem świata, nie straci nigdy nadziei w dobro, a młodzieńcze ideały zawsze będą miały wartość dla niego.

/Z. Różycka. III. kurs./





- K R O N I K A . -

/Sz. j./ Wieczór Kolend. W auli gimnazjum nowotarskiego odbył się w piątek 17.I. dla młodzieży, a wsobotę 18.I. dla szerszej publiczności koncert, którego program wypełniły kolendy, wykonane przez chór żeński seminarjalny i męski gimnazjalny. Słowo wstępne o kolendach wygłosił z właściwą sobie swadą p. prof. Wilczanowski. W chórze męskim uderzała metaliczność i świeżość młodych głosów, wybijały się zwłaszcza tenory. Chór żeński wypadł bez zarzutu. Słowa szczególnego uznania należą się pp. prof. Pisarskiemu i Zukowi za zorganizowanie pięknych chórów i pracę poniesioną celem wyszkolenia ich, tudzież za artystyczne przygotowanie programu. Publiczność nie dopisała, a szkoda, gdyż produkcje wypadły bardzo dodatnio. Tyle się mówi o popieraniu młodzieży, lecz gdy ta młodzież urządza jaką imprezę, to nie znajduje poparcia.-

/W.K./ Dochód z Wieczoru Kolend. W dobie powojennej, kiedy ofiarność społeczeństwa na cele dobroczynne spadła do minimum, należy przyjąć z wielką radością szlachetny gest ze strony kształcącej się młodzieży, zarówno żeńskiej jak i męskiej. Oto Komitet Organizacyjny Wieczoru Kolend przeznaczył połowę dochodu na mającą się budować bursę młodzieży żeńskiej, a drugą połowę na rozbudowę bursy gimnazjalnej. O tej to bursie chcę kilka słów powiedzieć. Dzieło zapoczątkowane i w większej części wykończone przez ś.p. Ks. [illegible], wymaga jeszcze powiększenia. Stwierdzamy fakt, że w Nowym Targu dotkliwie daje się odczuwać brak odpowiednich mieszkań dla uczniów. Bursa w znacznej części może to zło usunąć. Może ona oddać nieocenione korzyści zwłaszcza młodzieży biedniejszej, która często cierpi na brak odpowiednich warunków, umożliwiających jej naukę. Życie zbiorowe wyrabia charakter zdrowy i przygotowuje znakomicie do życia społecznego i pod tym względem oddaje bursa nieocenione przysługi. Znajdują tu troskliwą opiekę uczniowie z poza kordonu, którzy w duszy uważają się za Polaków. Ponieważ bursa ma tak wzniosłe i szlachetne zadania, przeto ofiarny czyn Komitetu zasługuje na największe uznanie.-

/O./ Staraniem Zarządu "Czytelni Sem. żeńsk." urządzono dnia 23.I.1930. poranek z okazji 67-cio lecia powst. stycz. Na program złożyły się: deklamacje uczenic i referat o powstaniu stycz. Poranek zakończono odśpiewaniem "Roty".

/Sz. j./ Obchód rocznicy powstania 63.r. Staraniem zarządu czytelni gimnazjalnej dn. 25.I. został wygłoszony odczyt przez kol. [illegible] pt. "Powstanie Styczniowe". Prelegent przy tłumnie zgromadzonej sali, wygłosił referat, który odznaczał się [illegible] i ułożeniem przedmiotu.-

/Sz. j./ D n i a 26.I. Seminarjum Żeńskie w Nowym Targu zorganizowało "U r o c z y s t ą A k a d e m j ę" ku czci H. Sienkiewicza, Wskrzesiciela rycerskiej przeszłości Narodu. Na pierwszą część programu złożyło się: śliczne przemówienie p. prof. Kremera, które wywołało na sali entuzjastyczne oklaski. Recytacje w wykonaniu uczenic wypadły słabo, prawdopodobnie z powodu tremy i niekulturalnego zachowania się pewnych [illegible]. Wyróżniała się jedynie recytacja [illegible]-

go/ przez p. prof. Kremera,wygłoszone z uczuciem i werwą-:Spotkały go też za to rzęsiste oklaski. Na drugą część wokalnó- muzyczną złożyły się reprodukcje chóru i orkiestry/ również w wykonaniu uczenio/.Chór prowadzony przez p.prof. Żuka wypadł poprostu świetnie. Orkiestra stanęła na wysokości zadania, mogłaby wypaść wyraźniej gdyby występywała na scenie.Taniec rzymski odznaczał się starannością wykonania.Trzeba jednak ocenić pracę p. Gablankowskiej, by z tak surowego materjału coś zareprodukować. Akademja była doprawdy jakoby ucztą duchową dla tutejszej publiczności,która je nader rzadko spotyka.Należałoby więc tem większą wdzięczność wyrazić jej organizatorom.-

/Sz. j./ Ach.to półrocze!! W czwartek 30.I. młodzież napełniła gwarem miasto, udając się do domu na t.zw. małe ferje ,po otrzymaniu świadectw. Miny były rozmaite zależne od dobrych czy złych stopni,tych ostatnich zdaje się było więcej.W seminarjum klasyfikacja najlepiej wypadła na k.I. i III. W gimnazjum zaś, w kl. VIII b.---

/Sz.j./10-cio lecie powrotu Polski nad Bałtyk. W dniu 10 lutego, cała Polska będzie obchodziła uroczyście dziesięciolecie odzyskania wolnego dostępu do morza.W celu nadania uroczystości charakteru ogólnopaństwowego, zawiązały się we wszystkich prawie miastach komitety lokalne, które opracują programy obchodu.Na powiat nowotarski akcję obchodu objął Powiatowy Komitet Floty Narodowej.W szkołach będą urządzane na ten temat pogadanki.

/Sz.j./ W dniu 1.II. o godz. 9-tej rano odbyło się uroczyste nabożeństwo na intencję p.Prezydenta Rzeczpospolitej Ignacego Mościckiego, z okazji Jego imienin. W nabożeństwie wzięły udział reprezentacje władz miejscowych,stowarzyszeń i korporacyj.

KĄCIK ROZRYWKOWY

i - - - - - a n - - - - w - - - a - k - i - i -.

Po wypełnieniu spółgłoskami wolnych miejsc otrzymasz nazwę państwa i rzekę tam płynącą. /Anka./

P O P I E R A J C I E N A S Z Ą S Z K O L N Ą G A Z E T K Ę !!!

L O G O G R Y F.

1.x- - - - - - - dzień tygodnia.

2.x- - - - - - - miasto leżące na Mazowszu.

3.x- - - - - - - nazwa fabryki czekolady.

4.x- - - - - - - księstwo duchowne w Polsce.

5.x - - - - - - - imię męskie.

6.x - - - - - - - inaczej łódka.

7.x - - - - - - - część składowa nogi.

8.x - - - - - - - półwysep Apeniński.

9.x - - - - - - - miasteczko leżące na Podhalu.

10.x - - - - - - - część świata.

11.x - - - - - - - część mowy.

12.x - - - - - - - imię męskie.

13.x - - - - - - - materjał do pisania.

14.x - - - - - - - część mieszkania.

Początkowe litery czytane z góry dadzą nazwisko poety i jego utwór. /Anka./

Krzyżówka. /uł.T.G./



Znaczenie wyrazów poziomo: 1/. część wozu. 3/. cenny pierwiastek chem. 5/. węgiel 7/. zaimek. 8/. miara powierzchni. 9/. imię męskie 10/. rodzaj dźwięku. 12/. zwierzę drapieżne 13/. to czem kobiety kokietujące kierują się w strojach. 14/. wykrzyknik żydowski. 15/. przyimek. 18/. kwiat. 22/. wykrzyknik. 23/. pytajnik 24/ "ubogi" w jęz. obc. 25/ i 26/ "gdzie" w jęz. obc. 27/ zwierzę domowe. 29/ karta. 31/ nawóz. 32/ litera fonet. 33/ "tam" w języku obcym. 35/ dźwięk. 36/ wola. 38/ symbole gościnności. 41/ nuta. 42/ zaimek /wspak/ 43/ imię żeńskie. 44/ chłopiec. 45/ imię żeńskie. Pionowo: 2/ imię męskie. 4/ imię żeńskie. 5/ sklepik. 6/ potrzebne do prania. 9/ przyrzeczenie kościelne. 11/ zaimek. 16/ spanie.

17/. część twarzy.18/ pęk włosów. 19/ wykonawca wyroku śmierci.
20/. trzyma/inaczej/. 21/ ptak. 26/. włos. 28/ .owocowy/inaczej./
30/, rodzaj sportu./wspak/. 33/. krzesło królewskie. 34/. los.
36/. sprzeciw. 37/ Łódź biblijna. 39/ i 40/ nuta.

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

KARYKATURY.







Wydaje Kolegjum Redakcyjne gimnazjum i seminarjum w Nowym Targu.
Odbito litogr. własn. powielacz "WTOR". w N. Targu.